

Święci pragną świętych

(1)

W SZKOLE ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY



Kto jak kto, ale Siostra Faustyna na pewno będzie świętą – wyznała jedna z sióstr. Powiedziała to na podstawie obserwacji życia Siostry Faustyny, w które mocno wpisało się pragnienie świętości. Wyznała: *Jezu mój, Ty wiesz, że od najwcześniejszych lat pragnęłam zostać wielką świętą* (Dz. 1372). I spełniło się. 30 kwietnia 2000 roku w Rzymie podczas uroczystej kanonizacji Siostra Faustyna ogłoszona została świętą, a jej Zgromadzenie otrzymało pierwszą świętą kanonizowaną.

Dla naszych rozważań istotny jest opisany bardzo szczegółowo sen, który – wbrew przysłowiu: sen mara, a Bóg wiara – miał swoje znaczenie (Dz. 150). W tym śnie Siostra Faustyna spotyka się i rozmawia ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus. *W piątym dniu nowenny śni mi się św. Teresa, ale jako by była jeszcze na ziemi. Ukryła przede mną świadomość, że jest świętą, i zaczęła mnie pocieszać (...)* Siostrze, niech siostra wie, że na trzeci dzień siostrze sprawę załatwi jak najpomyślniej. Kiedy ja nie bardzo chciałam jej wierzyć, wtem ona daje mi poznać, że jest świętą. Jak zachowuje się Siostra Faustyna, gdy doświadcza bliskości osoby świętej? *W tej chwili duszę moją napęłniła radość.* To bardzo cenne spostrzeżenie: radość towarzyszy naszym spotkaniom ze świętymi. Wieczna radość, której doznają w bliskości Boga, udziela się nam. Jak chętnie więc winniśmy wchodzić w kontakt ze świętymi.

I mówię do niej: Tyś jest świętą. A ona mi powiada, że: Tak, jestem świętą i ufaj, że sprawę tę załatwisz na trzeci dzień. Skuteczne są modlitwy świętych, ich wstawienictwo za nami i w naszych sprawach. Niezawodna jest nasza ufność i wytrwała modlitwa, zwłaszcza gdy zwracamy się do kogoś

z ulubionych swoich świętych, a do nich niewątpliwie należy św. Faustyna.

Interesująco przedstawia się dalsza część rozmowy. Z chwilą potwierdzenia przez św. Teresę, że jest świętą, Siostra Faustyna wchodzi z nią w nową relację. Zanika dystans, etykieta, urzędowość. Zwraca się do niej zdrobniałym imieniem, co wskazuje na dawną zażyłość. *Przed wstąpieniem miałam do niej wielkie nabożeństwo* – wyznała. Uwydatnia w ten sposób wzajemną bliskość, duchową przyjaźń, którą cechuje serdeczność, otwartość i miłość. W tym momencie zmienia się również temat rozmowy. Siostra Faustyna nie mówi już o sprawach bardzo trudnych, bolesnych, przygnębiających, odbierających radość życia, w intencji których odprowadzała nowennę. Nagle to wszystko jak gdyby znikło. Spotkanie ze św. Terenią rozpala w niej na nowo pragnienie osobistej wielkiej świętości, pragnienie nieba. Zapytała więc: *Tereniu święta, powiedz mi, czy będę w niebie?* – *Odpowiedziała mi, że: Będzie siostra w niebie.* Czegoż więcej potrzeba, gdy słyszy się zapewnienie, a do tego z ust kogoś, kto jest już w niebie, że osiągnie się zbawienie. Niebo to jest minimum. I choćby to było ostatnie miejsce w niebie, to mimo wszystko jest to szczęśliwa wieczność z Bogiem. Siostrze Faustynie to powinno wystarczyć, ale nie wystarcza. Ona, jak to się dziś mówi, „idzie na maksa”, dlatego pyta: – *A czy będę świętą?* – *Odpowiedziała mi, że: Będzie siostra świętą.* To jeszcze za mało. Jest nieustępliwa: – *Ale, Tereniu, czy ja będę tak świętą jak Ty, na ołtarzach?* – *A ona mi odpowiedziała: Tak, będziesz świętą jak i ja.* Zdumiewające! Jest jeszcze dopowiedzenie, pierwsza wskazówka

od Świętej dla pragnącej być świętą. Jeden jedyny warunek, najistotniejszy, najważniejszy: *ale musisz ufać Panu Jezusowi.* (Dz. 150). Ufać Panu Jezusowi. Tylko tyle i aż tyle! Siostra Faustyna będzie ufać do końca, będzie ufać bezgranicznie i heroicznie.

Wezwani do świętości

Po zakończeniu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, a zarazem na progu nowego tysiąclecia, św. Jan Paweł II przekazał Kościołowi niezwykle cenny dokument *Novo Millennio Ineunte*. Nakreślił w nim program, który jest zawarty w *Evangelii* i w *żywej Tradycji* i który musi się nadal ucieleśniać – *jak dzieje się od początku* – w *historycznej rzeczywistości każdej wspólnoty kościelnej* (NMI, 29). Przedstawia w nim siedem priorytetów duszpasterskich. Pierwszym z nich, a więc według Ojca Świętego najważniejszym, jest świętość: *prowadzenie do świętości pozostaje szczególnie pilnym zadaniem duszpasterskim* (NMI, 30). Według św. Jana Pawła II temu zadaniu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: *„Albowiem wołą Bożą jest wasze uświęcenie”* (1Tes 4, 3). Sięgając do V rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, Ojciec Święty daje bardzo ważną uwagę: *To zadanie nie dotyczy tylko niektórych chrześcijan: „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości”* (NMI, 30).

O aktualności i ważności wymienionego zadania świadczy również najnowszy dokument obecnego papieża adhortacja apostolska „O powołaniu do świętości w świecie współczesnym *Gaudete et exsultate*”. Papież Franciszek rozwija myśl św. Jana Pawła II i ją ukonkretnia, pisząc: *Wszyscy jesteście powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym, wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśla-*

dowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych (GeE, 14). Dlaczego Kościół kładzie tak wielki akcent na powołanie do świętości, na potrzebę świętości? Chyba najtrafniejszą odpowiedź, z którą zgodzi się każdy, daje papież Franciszek: *Świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła* (GeE, 9).

Święta Faustyna wzorem i pomocą

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi w Starym Sączu 16 czerwca 1999 roku św. Jan Paweł II mówił: *Jeżeli dziś mówimy o świętości, o jej pragnieniu i zdobywaniu, to trzeba pytać, w jaki sposób tworzyć właśnie takie środowiska, które sprzyjałyby dążeniu do niej. Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka.*

Co zrobić? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Po pierwsze za przykładem św. Faustyny trzeba obudzić w sobie pragnienie świętości, zatęsknić za wielką osobistą świętością. *Bo skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napęlenie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego w własną małość, zadowolającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością* (NMI, 31). A przeto obudźmy w sobie pragnienie świętości. Kościół potrzebuje świętych. Rodziny potrzebują świętych. Narody potrzebują świętych.

Po drugie, skoro my, Czytelnicy „Orędzia Miłosierdzia”, jesteśmy „W szkole św. Siostry Faustyny”, to nie pozostaje nam nic innego, jak uczyć się od niej świętości. Ona przecież miała najwspanialszego Mistrza, Nauczyciela, Lekarza, który ją prowadził, pouczał, uzdrawiał. Pod tym względem zdobyła ogromną wiedzę. Jej „Dzienniczek” jest wspaniałym skrytem, gdzie znajdziemy wszystko, i z teorii i z praktyki. Bądźmy dobrymi uczniami, uczmy się od Mistrzynie życia duchowego, jak żyć, by kiedyś również narodzić się dla nieba.

ks. Karol Dąbrowski CSMA